



Dlaczego Konfederacja?

- Jedyne antysystemowe wybory spoza układu okrągłego stołu (PiS, PO, SLD, PSL)
- Wielkie zjednoczenie środowisk wolnościowych, narodowych, patriotycznych i konserwatywnych
- Łączy Polaków z kraju i emigracji, kresowian, obrońcy życia, rolnicy i konsumenci, przedsiębiorcy i pracownicy, cywile i mundurowi, przedstawiciele wolnych zawodów
- Jest za bezpieczeństwem życia i rodziny, wolność wyboru, prawo własności
- Prezentuje dynamizm i entuzjazm młodego pokolenia, doświadczenie dojrzałych, szacunek dla seniorów i tradycji

Krzysztof Bosak o przymusowych szczepieniach i światowym spisku

„Wydaje mi się, że Minister Szumowski trochę się za mocno rozpędził. Maseczki są środkiem ochrony na czas rozwoju epidemii, a nie jakąś karą za brak szczepionki. Można zrozumieć z wypowiedzi Ministra, że będziemy latami musieli w maseczkach chodzić póki przemysł farmaceutyczny nie wynajdzie szczepionki” – stwierdził kandydat Konfederacji na prezydenta Krzysztof Bosak, odnosząc się do wypowiedzi Ministra Zdrowia Łukasza Szumowskiego.

„Jeżeli w naszym społeczeństwie krąży nieufność wobec szczepień i pewne różne teorie spiskowe lub praktyki spiskowe. No to powiedzenie o tym, że wy tu obywatele będziecie teraz 2 lata chodzić w maseczkach aż was wszystkich wyłapiemy i wyszczepimy – to jest dziwne z punktu widzenia komunikacji, budowania zaufania do działań rządu i marketingu politycznego w tej trwającej kampanii wyborczej” – dodał Krzysztof Bosak

„Z ludźmi trzeba rozmawiać normalnie. Wszystko tłumaczyć, na wszystkie wątpliwości odpowiadać. Jeżeli jest prawda co sam w ostatnim czasie się zapoznałem, że przymusowe, czy promowane przez rządy szczepienie po poprzedniej pandemii, która miała miejsce – świńskiej grypie. Okazały się częściowo niebezpieczne dla obywateli. Później odszkodowania były wypłacane. To ja nie dziwię się, że ludzie mają wątpliwości” – kontynuował.

Krzysztof Bosak został również zapytany o to czy czeka nas globalna pandemia strachu napędzana przez Big Farmę lobbującą państwa w celu wciśnięcia swoich produktów.

„Ja myślę, że jest to nie wykluczone, natomiast nie dopatrywałbym tutaj jakiegoś spisku. My się musimy kierować rozsądkiem i ostrożnością. Za niewiele można pochwalić Platformę Obywatelską czy panią Premier Ewę Kopacz, Ale akurat wtedy w te zakupy na poziomie państwowym i międzynarodowym szczepionek, na tą świńską grypę wmanewrować się nie dała. Polskę to ominęło” – tłumaczył.

„Pojawiają się od czasu do czasu w historii takie powiązania, które są najpierw wyśmiewane, a później okazują się prawdziwe” – stwierdził Krzysztof Bosak.

źródło: Wolna-Polska.pl

Jeżeli uważasz, że informacja zawarta w tej ulotce jest interesująca, wejdź na stronę wicipolskie.pl, pobierz PDF, zrób kilka kserokopii i rozdaj je innym.

wici

n°5

„Syntetyczne mięso” nowy wielki biznes Billa Gatesa

Od jakiegoś czasu w mediach rozgorzała gorąca dyskusja o tym, jak krowie gazy są zabójcze dla klimatu i dla naszej planety. Ekolodzy krzyczą o nasilających się zmianach klimatycznych spowodowanych przez krowie placki. Zaskoczeni tak absurdalnymi argumentami, nie rozumiemy, dlaczego nasze krowy z dnia na dzień zostały postawione pod ścianą i z całą bezwzględnością oskarżone o zatrucie świata i zmiany klimatyczne. Jednak jak wiemy z doświadczenia, jeżeli nie wiadomo o co chodzi, zawsze w grę wchodzi pieniądze. W tym wypadku jest tak samo, czy tego chcemy, czy nie, jesteśmy świadkami nadchodzącej rewolucji żywieniowej, zaplanowanej i wprowadzanej w nasze życie przez niektóre organizacje i koncerny światowe.

Najprawdopodobniej wielu z nas potraktowało informację, która w roku 2013 przebiegła świat, o pierwszym kotlecie in vitro i jego zawrotnej cenie 325tyś dolarów, jako jeszcze jedną ciekawostkę naukową.

Jednak niektórych ta wiadomość zaintrygowała i pobudziła do działania. Bill Gates, Kimbal Musk (brat Elon Muska), Richard Branson (właściciel Virgin), gigant biotechnologicznego Cargill, wraz z innymi poczuli wielki interes i zainwestowali wiele milionów dolarów w firmę Memphis Meats z San Francisco, USA.

Podążając za Forbes, w ubiegłym roku dwanaście firm zajmujących się produkcją in vitro zebrało 50 mln USD, co jest dwukrotnie więcej niż w 2018 r. Wśród tych firm należy wymienić Memphis Meats z siedzibą w USA, zebrało 22 mln USD, hiszpański Cubiq Foods zebrał 14 mln USD i Mosa Meat – 9 mln USD.

Memphis Meats razem z Perfect Foods (USA), Mosa Meats (Holandia), czy SuperMeat (Izrael) od kilku lat uczestniczą w wyścigu o produkcję hamburgerów z próbki w przystępnej cenie. Te firmy wprowadzają technologię tworzenia mięsa w laboratoriach i już produkują wołowinę, oraz mięso z kurczaka i kaczki bezpośrednio z surowych komórek zwierzęcych, którą od niedawna możemy znaleźć na naszych stołach.

Ta nowoczesna produkcja „Przypomina bardziej browar niż farmę hodowlaną” – powiedział przedstawiciel firmy Fortune. Produkcja polega na selekcjonowaniu komórek, a następnie rozmnaża się je za pomocą mieszanki cukru, aminokwasów, tłuszczów i wody. Proces ten trwa od trzech do sześciu miesięcy i jak mówią fachowcy: mięso można zbierać. „Jest to krótszy proces i nie wymaga tak długiego łańcucha produkcyjnego, jak metoda tradycyjna”. Ten proces produkcji nazywany jest udomowieniem komórek i jak mówią, zamiast hodować bydło, hodują gotowe mięso.

Mając jednak silną konkurencję w tradycyjnej hodowli oraz przyzwyczajenia zwykłych śmiertelników, usilnie pracują, aby wyeliminować farmy i rzeźnie z powierzchni ziemi, jak również zmienić zwyczaje konsumpcji. Naukowcy zaangażowani w rozwój biotechnologii potrzebnej do produkcji sztucznego mięsa przekonują, że w ten sposób radykalnie zmniejszą emisję gazów cieplarnianych i obniżą zużycie energii. Dzięki czemu nie będziemy więcej musieli zabijać zwierząt, aby zdobyć pożywienie i co najważniejsze zostanie zlikwidowanych wiele farm. Dlatego, od jakiegoś czasu mamy tak wielki nacisk propagandowy na szkodliwość hodowli zwierząt dla środowiska. Jedną z głównych pokus inwestycyjnych (...)

(...) do produkcji mięsa syntetycznego jest fakt, że nie jest zależna od tak wielu składników w łańcuchu produkcyjnym, jak hodowla tradycyjna. Nawet firma Cargill, której jedną z podstawowych działalności jest produkcja pasz dla zwierząt gospodarskich, inwestuje miliony w produkcję sztucznej żywności.

Jak powiedział Seth Bannon, współzałożyciel firmy inwestycyjnej Fifty Years i jeden z inwestorów Memphis Meats „Zamiast wykorzystywać zwierzęta jako maszyny przekształcające rośliny w białko do tworzenia rzeczy, które lubimy jeść, pić i ubierać, możemy użyć biologii do tworzenia tych rzeczy bezpośrednio”. Jak twierdzą przedstawiciele TechCrunch „Jest to największa innowacja w branży mięsnej od 10 000 lat, odkąd ludzie zaczęli hodować bydło”. Zatem stek z próbki laboratoryjnej według tej idei jest rozumiany jako czysta opcja i „etycznie lepsza”. Dr. Uma Valetti założycielka firmy Memphis Meats twierdzi, że jest to zdrowsza alternatywa dla mięsa, ponieważ dzięki takiemu procesowi produkcji można dopracować zawartość białka i innych składników w produkcie. „Chcemy, aby świat nadal jadł to, co uwielbia” – powiedziała Dr. Uma Valetti, jednak nie jesteśmy pewni, czy najlepszą opcją dla zdrowia jest dalsze spożywanie tak dużej ilości białka?”

Produkcję jedzenia syntetycznego promuje się jako klucz do uratowania środowiska przed zniszczeniem spowodowanym intensywną hodowlą zwierząt gospodarskich. Jak twierdzą, do produkcji jedzenia w laboratoriach potrzebne jest tylko 1% ziemi i 10% wody wykorzystywanej w tradycyjnym rolnictwie.

Wylimitowanie produkcji mięsa w sposób naturalny, taki jaki znamy do dnia dzisiejszego i wprowadzenie z tak wielką determinacją na rynek jedzenia z próbki prowadzi do jednego wniosku. Kto ma w swojej gestii produkcję żywności, ten ma władzę i rządzi światem i ta żądza napędza marzenia inwestorów takich jak Bill Gates, czy Kimbal Musk.

Autor: E. Marcinkowska

Koronawirus i wojna

Wszyscy politycy, wywiad i wojsko wiedzą, że obecnie rozprzestrzeniający się wirus na świecie powstał w Chińskich laboratoriach wojskowych przy pierwotnym wsparciu USA, WHO i wielu innych międzynarodowych organizacji. Przeszkoleni w USA i Kanadzie chińscy naukowcy opracowali obecną wersję wirusa, który zaczął się rozprzestrzeniać wokół laboratorium biologicznego w Wuhan. Obecnie wirus dotarł na Zachód prowadząc do wprowadzenia w wielu krajach stanu wyjątkowego lub stanu alarmowego, a co za tym idzie, różnego rodzaju ograniczenia. Obecnie wprowadzane programy tzw “walki z wirusem”, mają w Europie i USA trwać dwa lata. Nie 2 tygodnie, czy 2 miesiące ale 2 lata. Ograniczenia swobód obywatelskich, cenzura, kontrola przemieszczania, kontrola granic, transportu i rządowe programy masowego magazynowania żywności i leków będą trwały minimum 2 lata. Już dziś kraje Unii Europejskiej blokują eksport żywności i niezbędnych artykułów, poza swoje, niby otwarte granice.

Wszyscy politycy, wywiad i wojsko doskonale wiedzą na co się zanosi.

Jest oczywiste, że nikt nie powie publicznie co się dzieje, ponieważ stwierdzenie tych faktów automatycznie każe odpowiedzieć na zaistniałą sytuację zgodnie z procedurami. Sytuacja przypomina zestrzelenie rządowego samolotu w Smoleńsku, który do dziś określa się jako “wypadek”, tylko po to żeby oficjalnie nie rozpoczynać wojny z Rosją. Istnieją procedury na ewentualność zagrożenia, zresztą omawiane (oczywiście przypadkowo) w Polsce w grudniu 2019 roku. Co ciekawe w rządowej publikacji RCB omawiano, że “Kolejnym istotnym problemem jest przygotowanie systemowych rozwiązań na wypadek masowego (z bardzo dużą liczbą poszkodowanych) zdarzenia z użyciem środków CBRN. W szczególności dotyczy to przygotowań w obszarze pomocy medycznej poszkodowanym i infrastruktury do dekontaminacji poszkodowanych w miejscach i obiektach udzielania pomocy medycznej. Chodzi przede wszystkim o infrastrukturę umożliwiającą dekontaminację poszkodowanych w razie nagłego zgłaszania się dużej liczby skażonych poszkodowanych do szpitali i placówek medycznych.”

Rządzący o tym wiedzą i dlatego USA i inne kraje nakazały wszystkim swoim obywatelom szybki powrót do kraju zanim zamkną granice i zaczną wdrażać procedury obronne. W oparciu o prace włoskiego Think-tanku, to co obecnie się dzieje na świecie wydaje się, że rozpoczyna nowa zimna lub gorąca wojna z całą masą pomału wdrażanych, a wcześniej niewykorzystywanych na masową skalę egzotycznych broni. Nikt nie ogłosił tej wojny z mównicy sejmowej, bo nie może... jesteśmy skazani na własną dedukcję...

źródło: prisonplanet.pl

Osoby, które przeżyły COVID-19, mają otrzymać „paszporty odporności”

Jak podaje ZeroHedge, jest planowane wprowadzenie na całym świecie certyfikatów odporności na COVID-19. Mają one być wydawane przez rządy państw dla tych osób, które były chore na koronawirusa i dla personelu medycznego. Jak podają eksperci organizm osób, które były zarażone koronawirusem i wyzdrowiały wytworzył przeciwciała, które mogą służyć do walki z wirusem. Zakłada się, że te certyfikaty mogą być czymś w rodzaju listu żelaznego, który pozwoli im przemieszczać się bez ograniczeń nawet w miejscach objętych kwarantanną.

Mike Stewart wezwał gubernatora Tennessee Billa Lee do wprowadzenia „Certyfikatu odporności” dla osób udzielających pierwszej pomocy i pracowników służby zdrowia. Stwierdził, że osoby, które mają przeciwciała i są odporne na wirusa, powinny zostać przeniesione na linię frontu do walki z nim.

Pierwsze takie rozmowy odbyły się już w Wielkiej Brytanii. Rząd planuje wprowadzić paszporty immunitetowe dla Brytyjczyków, aby ludzie posiadający taki dokument mogli bez ograniczeń poruszać się, wrócić do normalnego życia i do pracy.

Minister zdrowia Matt Hancock na konferencji prasowej w Downing Street oświadczył „(Certyfikat odporności) jest ważną rzeczą, którą będziemy robić i którą przygotowujemy, ale jest jeszcze zbyt wcześnie, jeżeli chodzi o naukową stronę analizy odporności na COVID-19”. Natomiast rzecznik premiera Borisa Johnsona powiedział, że Wielka Brytania dołoży wszelkich starań, aby paszporty odpornościowe stały się rzeczą realną.

We Włoszech konserwatywny prezydent północno-wschodniego regionu Veneto zaproponował paszport odporności dla osób, które posiadają przeciwciała i które wskazują, że są odporne na wirusa.

Były premier Matteo Renzi paszport odporności nazwał „Przełęczą Covit” i przepustką do powrotu do normalnego życia.

Tego typu paszporty już wkrótce mogą stać się rzeczywistością, ponieważ jak mówią niektórzy eksperci, ten wirus może pozostawać znacznie dłużej wśród nas, niż wielu się spodziewało.

Bill Gates 24 marca, udzielając 50-minutowego wywiadu Chrisowi Andersonowi na temat przyszłości w świecie post-koronawirusowym, powiedział: “W końcu będziemy musieli mieć zaświadczenia o tym, kto jest osobą odzyskaną, a kto jest osobą zaszczepioną...” “W końcu pojawi się cyfrowy dowód odporności, który pomoże w otwarciu drogi do globalnego systemu.”

Autor: E. Marcinkowska

chcesz poznać inny punkt widzenia poznaj niezależne media

